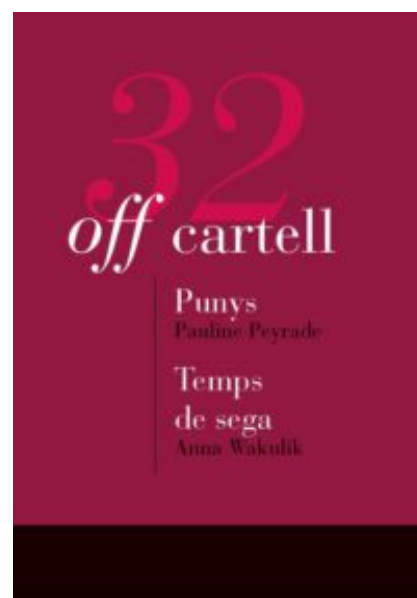


FABULAMUNDI

W latach 2017-2020 odbyła się kolejna edycja finansowanego przez Unię Europejską projektu „Fabulamundi: Playwriting Europe Beyond Borders” (Fabulamundi: Dramaturgia w Europie ponad granicami). Wśród jego głównych założeń znalazły się: tłumaczenia i publikacje sztuk, czytania i spotkania z autorami, warsztaty, rezydencje artystyczne, wymiana doświadczeń z zakresu produkcji spektakli. Stworzono międzynarodową sieć dramatopisarzy i mechanizm służący krążeniu sztuk w przestrzeni teatralnej Europy. Wybrane utwory polskich autorów m.in. Artura Pałygi, Radosława Paczochy, Przemysława Pilarskiego i Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk przetłumaczono na angielski, niemiecki czy włoski. W tym gronie znalazła się również Anna Wakulik – jej dramaty zyskały potencjał inscenizacyjny w krajach anglojęzycznych (*Zażyńki*, *Krzywy domek*, *Dziki Zachód*) oraz niemieckojęzycznych (*Elżbieta H.*). Dodatkowo *Zażyńki* mają szansę na wystawienia w Rumunii i Katalonii, dzięki opublikowanym przykładom.



Zażyńki w tłumaczeniu na języki rumuński i kataloński

To jest moment, by wspomnieć, że warszawski Teatr Dramatyczny był partnerem projektu Fabulamundi, zaś Anna Wakulik jako dramaturg Dramatycznego (sic!) brała w nim udział w podwójnej roli: koordynatorki i autorki sztuk. Opowiedziała o tym doświadczeniu Joannie Biernackiej-Płoskiej: *Nie ukrywam, że lubię pracę w instytucji – lubię iść do ludzi, lubię wyjść z pościeli, lubię robić, żeby ludzie pracujący w teatrze mieli miło, żeby potem wyszły z tego ciekawe rzeczy na scenie. Lubię mówić po angielsku i spotykać się z innymi stylami myślenia. To jest chyba coś, czego w Polsce dramatopisarzom brakuje, wyjścia ze swojego podwórka, tłumaczeń,*

możliwości wyjazdów. [...] Fabulamundi to jest wszystko to, czego brakuje dramatopisarzom: sieć kontaktów, ruch, przekraczanie barier językowych.

W opublikowanym z początkiem 2021 roku raporcie „Contemporary Playwriting and Theatre Translation Cultures in Europe: A Report on Current Systems, Conventions and Perceptions”, który przygotowała Margherita Laera, badaczka z University of Kent, porównano dziewięć europejskich krajów, przyglądając się praktykom w dziedzinie współczesnego dramatopisarstwa i tłumaczenia sztuk teatralnych.

Z części poświęconej polskiej rzeczywistości teatralnej można się dowiedzieć, że zdaniem 65% respondentów – czyli grona ok. dwudziestu osób, składającego się z rodzimych dramatopisarzy, reżyserów, aktorów, tłumaczy, krytyków i dyrektorów artystycznych – polskie teatry „regularnie” wprowadzają do repertuaru sztuki współczesne, zaś 35% uważa, że ma to miejsce „czasami”. Respondenci oceniają, że widzowie i twórcy teatralni są w nieznacznie mniejszym stopniu zainteresowani przekładami współczesnych sztuk niż utworami polskimi. Zdaniem jednego z ekspertów „polska publiczność jest otwarta i przyzwyczajona do patrzenia na swoje odbicie w historiach pochodzących z różnych kultur”, co znajduje odzwierciedlenie w opinii respondentów, że tłumaczenia sztuk obcojęzycznych są w Polsce wystawiane stosunkowo często.

W rubryce dotyczącej wynagrodzenia dla dramatopisarzy jest mowa o tym, że trudno się utrzymać w Polsce z pisania sztuk dla teatru i nawet najznamienitsi autorzy muszą mieć drugie źródło dochodów. Na wynagrodzenie często składa się honorarium i/lub procent wpływów z kasy. Konkretnie dane, jakie się pojawiają to: od 1000 do 2000 euro oraz 5–7% kwoty ze sprzedaży biletów. W przypadku tłumaczy stawki wahają się w granicach 1000–1500 euro za tłumaczenia zlecone, a przewidywany udział w dochodach z kasy wynosi około 3%.

Interesujący moduł stanowi kącik porad dla autorów zagranicznych, pragnących zaistnieć w polskim teatrze. Znalazły się tam następujące sugestie:

„Zainwestuj w tłumaczenie na język polski i spróbuj opublikować sztukę w *Dialogu*”.

„Znalezienie dyrektora lub dobrego tłumacza z profesjonalną siecią kontaktów to najlepszy sposób na nawiązanie współpracy”.

„Nawiąż kontakt z agencją ADiT i znajdź odpowiednie teatry lub reżyserów zainteresowanych dramaturgią współczesną, aby skontaktować się z nimi bezpośrednio”.

Wskazówki płynące z innych krajów były podobne. Za priorytet uznano rozeznanie się na rynku lokalnym („Zbadaj grunt: nie próbuj sprzedawać obrazu rzeźnikowi!” – radzili Brytyjczycy), nawiązanie kontaktu z wyspecjalizowanymi instytucjami (Sala Beckett w Barcelonie, Royal Court Theatre w Londynie, La Mousson d’Été w Pont-à-Mousson), a przede wszystkim znalezienie profesjonalnego tłumacza. Wyróżniały się porady Czechów: „Pisz dla mniej niż siedmiu aktorów i pisz komedie” oraz Włochów: „Ufaj w boską interwencję”; „Nie rób tego, przyjacielu!”.

Źródła:

Margherita Laera, „Contemporary Playwriting and Theatre Translation Cultures in Europe: A Report on Current Systems, Conventions and Perceptions”,

<http://www.critical-stages.org/22/fabulamundi-workbook/>, dostęp: 25.06.2021. (tłum. własne)

Pod kożuszką melancholii, rozmowa Joanny Biernackiej-Płoskiej z Anną Wakulik, Biuletyn informacyjny ZAIKS. TEATR nr 19/2018.

Informacje o projekcie Fabulamundi na stronie internetowej Teatru Dramatycznego w Warszawie,

<https://teatrdramatyczny.pl/o-projekcie-7>, dostęp: 25.06.2021.

Fotografie okładek publikacji, oficjalna strona projektu Fabulamundi, <https://www.fabulamundi.eu/en/publications/>, dostęp: 25.06.2021.

Autorka hasła: Kamila Łapicka